

## ROK-B 7 NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 2, 1-12

Gdy po pewnym czasie Jezus wrócił do Kafarnaum, postyszeli, że jest w domu. Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. Wtem przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumu wnieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się zładował i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: „Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”. A siedzieli tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w duszy: „Czemu on tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie Bóg sam jeden?”. Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą i rzekł do nich: „Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł ma oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”.

### 1 Wiara, która pokonuje przeszkody

Sparaliżowany człowiek po słowach Jezusa wstał, wziął łoże, na którym go przyniesiono, i poszedł do swego domu. Uzdrawienie sparaliżowanego ukazuje oczyszczenie człowieka z grzechu i choroby ciała. Było to uzdrowienie całego człowieka. By zrozumieć wielkość tego uzdrowienia, trzeba uprzytomnić sobie pewne elementy zarówno ze strony Chrystusa, jak i ze strony sparaliżowanego oraz otoczenia.

Jezus Chrystus najpierw widzi wiarę niosących sparaliżowanego. Widzi chorobę, która dotyka wnętrza człowieka, która jest ukryta, niewidoczna na zewnątrz. Jezus więc najpierw odsłania to, co ukryte, mówiąc: **odpuszczają ci się twoje grzechy**. Co jeszcze trzeba zauważyć? Kolejnym elementem tego wydarzenia była przeszkoda. Owemu biedakowi w chodzeniu przeszkadzała nie tylko choroba duchowa i cielesna, ale i tłum, tamujący dostęp do Jezusa. Przeszkadza też sposób myślenia uczonych w Piśmie na temat odpuszczania grzechów i przebaczenia. Ludzie, niosący chorego do Chrystusa, omijają pierwszą przeszkodę i spuszczają chorego przez otwór w dachu. Chrystus usuwa drugą przeszkodę - odpowiada na zarzuty przeciwników. Dokonuje uzdrowienia, a przede wszystkim odpuszczenia grzechów, co ma również przeciwnikom otworzyć oczy na to, kim On jest. Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Ludzie, niosący sparaliżowanego - może byli to jego krewni? - nie ograniczają się do przyniesienia chorego. Przynoszą również swoją wiarę, która jest niezbędna do dokonania cudu. Jezus, uzdrawiając chorego z paraliżu ciała, otwiera oczy wątpiącym, a nawet przeciwnikom. Pokazuje im, że ma władzę, mocą swego boskiego słowa, panować nie tylko nad sferą ciała, ale również nad sferą ducha, nad sferą grzechu. Jeżeli uczeni w Piśmie w pierwszej chwili oburzyli się, mówiąc że bluźni, jako że tylko Bóg może odpuszczać grzechy, to właściwie w odpowiedni sposób ocenili działanie Chrystusa. Nie wiedzieli, nie zdawali sobie sprawy z tego, że jest Synem Bożym. Dlatego Jezus tak argumentuje: *Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu*. Jezus odkrywa myśli uczonych w Piśmie, Jego wrogów. Stąd wcześniej powiedział: *Cóż jest łatwiej powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź?* Trudniej jest przebaczyć grzechy niż uzdrowić. Czyn jest jednak łatwiej uchwytny niż zrozumienie słów Chrystusa. Przebaczenia nie można zweryfikować, stwierdzić. Łatwo jest je wypowiedzieć, gdyż nie ma jego potwierdzenia. Uzdrawiając paralytyka, Jezus daje ówczesnym świadkom, uczonym w Piśmie, niepodważalny dowód. Stawia człowieka przed możliwym do skontrolowania faktem. Wyciągnięcie wniosków pozostawia Chrystus świadkom tego cudu. Ewangelista notuje: *Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga, mówiąc: „Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego”*. Ale czy każdy? czy wszyscy uwierzyli i wielbili Boga?

Zbliża się Wielki Post. Mamy w naszych domach chorych na ciełe i na duszy. Czy możemy uczynić wysiłek, by ich doprowadzić do oczyszczenia duszy? Czy po rozmowie mogą podjąć wysiłek przyprowadzenia kapłana? Do tego potrzeba naszej osobistej wiary i wiary chorego. Wtedy pokona się przeszkody.